

ISIL zamordowało w Bangladeszu profesora za „szerzenie ateizmu”

26 kwietnia 2016

58-letni prof. Rezaul Karim Siddique, który wykładał język angielski na uniwersytecie w Radższahi. Został zaatakowany, kiedy wracał z uczelni do domu. Sprawcy niemal ucięli mu głowę maczetą. Do morderstwa przyznało się Państwo Islamskie, Siddique to czwarty akademik z Radższahi, zabity za „szerzenie ateizmu”.

Według policji od początku podejrzewano, że za morderstwem stoją religijni ekstremiści. „Głowa ofiary była w 70-80 proc. oddzielona od reszty ciała, otrzymał trzy ciosy w kark. Takie obrażenia wskazują na to, że zabójstwo miało charakter egzekucji” – mówi Mohammad Shamsuddin, komisarz policji w Radższahi.

Jak twierdzi brat zamordowanego, Sajidul Karim Siddique, profesor był „prostym i cichym człowiekiem”, który nie miał żadnych wrogów i nie spodziewał się ataku. „Nie rozumiemy, dlaczego został zamordowany” – mówi.

Prof. Siddique został zamordowany prawdopodobnie ze względu na swoją działalność kulturalną – był założycielem szkoły muzycznej w Bagmarze, części miasta, z której wywodzi się zdelegalizowana grupa ekstremistów islamskich, Organizacja Mudżahedinów Bangladeszu (JMB). Sam grał na tempurze, popularnym w Płd. Azji instrumencie strunowym, pisywał wiersze i opowiadania. Prowadził grupę kulturalno-literacką Komol Gandhar i wydawał kwartalnik pod tym samym tytułem. Jego działalność była całkowicie świecka, jednak jak twierdzi prof. Sakhawat Hossain, jego kolega z uczelni, w żadnym wypadku nie była antyreligijna.

Z powodu śmierci profesora na ulice Radższahi wyszły tysiące studentów, protestujących przeciwko nasilającej się przemocy ze strony radykalnych grup islamskich. Domagają się jak najszybszego odnalezienia i ukarania sprawców.

Anglista był czwartym akademikiem z uczelni w Radższahi, zamordowanym przez Państwo Islamskie, które już przyznało się do zbrodni. Egzekucję uzasadniono "szerzeniem ateizmu" – prawdopodobnie "grzechem" Siddiquego była gra na gitarze, traktowana przez radykałów jako bluźnierstwo. W ostatnim czasie działalność organizacji terrorystycznej nasiliła się – w ciągu ostatnich miesięcy zginęło kilkoro blogerów i działaczy na rzecz świeckiego państwa. Wszyscy byli mordowani tak jak Siddique, sprawcy napadali ich na ulicy i ścinali głowy maczetami. W tym miesiącu dokonano egzekucji na kolejnej osobie – zginął Nazimuddin Samad, 26-latek, którego "winą" było umieszczanie "bluźnierczych" postów na portalach społecznościowych.

Mordercy są ścigani – w tym roku w lutym sąd skazał na karę śmierci dwóch terrorystów, odpowiedzialnych za śmierć Mohammeda Yunusa, profesora ekonomii z Radżshahi, w zeszłym roku wyrok wieloletniego więzienia usłyszeli zabójcy Ahmeda Rajiba Haidera, ateistycznego blogera. Władze Bangladeszu, kraju o najniższej płacy minimalnej na świecie i światowej stolicy wyzysku koncernów odzieżowych, zaprzeczają jednak istnieniu w swoich granicach zorganizowanych grup terrorystycznych, takich jak Al-Kaida czy Państwo Islamskie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu